

Duda zawetował ustawę o uzgodnieniu płci

4 października 2015

Aby odrzucić weto prezydenta potrzebne jest trzy piąte głosów co najmniej połowy ustawowej liczby posłów. Na odrzucenie liczy fundacja Trans-Fuzja.

Według prezydenta ustawa stoi w „sprzeczności z dotychczasową praktyką orzeczniczą. Rozwiązania przyjęte przez parlament dopuszczają m.in. wielokrotną zmianę płci metrykalnej na podstawie uproszczonych procedur oraz nie wymagają wykazania trwałości poczucia przynależności do określonej płci. Ustawa dopuszcza także zawarcie małżeństwa przez osoby tej samej płci biologicznej oraz adopcję przez takie pary dzieci”.

„Twierdzenie, że ustawa nie wymaga wykazania trwałości poczucia przynależności do określonej płci jest niezgodne z prawdą, albowiem warunkiem wniesienia wniosku o uzgodnienie płci jest właśnie uzyskanie takiego potwierdzenia przez dwóch specjalistów. Jednym z argumentów prezydenta przeciw ustawie jest fakt, że dopuszcza ona zawarcie małżeństwa przez osoby tej samej płci biologicznej oraz adopcję dzieci przez takie pary. A przecież ta ustawa niczego nie zmienia. Dzisiaj osoby po korekcie płci prawnej zawierają małżeństwa i adoptują dzieci” – tłumaczy Wiktor Dynarski, osoba prezesująca fundacji Trans-Fuzja.

„Chciałam wierzyć, że skoro w kampanii wyborczej Andrzej Duda deklarował się jako prezydent wszystkich Polaków, to nie będzie miał problemu ze zrozumieniem, że ta ustawa nie szkodzi większości, a pomaga pewnej, naprawdę niewielkiej, ale potrzebującej nowych rozwiązań mniejszości. Chciałam wierzyć, że intencją jego działań będzie pomoc drugiemu człowiekowi skrzywdzonemu przez los. Tymczasem pan prezydent nie zdał egzaminu z człowieczeństwa, odmówił osobom transpłciowym prawa

do życia zgodnie z własną tożsamością płciową” – tłumaczy Lalka Podobińska, wiceprezeska Trans-Fuzji.

Anna Grodzka, która odpowiadała za ustawę w Sejmie nie wierzy, że Sejm odrzuci veto prezydenckie. „Wystarczy spojrzeć ile osób zagłosowało za, a ile przeciw” – kwituje.

Autorstwo: MZ

Źródło: Strajk.eu